

Plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich PZPR

Odsłonięcie pomnika

Lenina i Stalina w Krakowie

KRAKÓW. 16 bm. w Krakowie odbyła się uroczystość odsłonięcia w parku strzeleckim pomnika Lenina i Stalina, czczonego przez Związek Radziecki Muzeum Lenina w Krakowie.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił sekretarz KM PZPR M. Pawlak, który wskazuje na rewolucyjne tradycje Krakowa — miasta w którym w latach 1912—1913 żył i mieszkał Lenin — powiedział:

„Z imieniem wielkiego Lenina oraz jego ucznia i kontynuatora jego dzieła — Stalina związane są drogie dla wszystkich mieszkańców Krakowa wspomnienia. Naród polski nie zapomni nigdy, że to dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej otrzymał utraconą wolność, nie zapomni, że dzięki pomocy Kraju Rad, której wspierał pomnikiem jest w woj. krakowskim huta im. Lenina, słownia Jaworzno II i inne wielkie obiekty przemysłowe, mógł wyleczyć rany zadane wojną i okupacją i stanąć w rzędzie silnych i wolnych krajów Europy“.

N.S. Chruszczow przyjął wicepremiera Nowej Zelandii

MOSKWA. Agencja TASS pdaje:

17 bm. N. S. Chruszczow przyjął wicepremiera i ministra rolnictwa Nowej Zelandii K. Holyoake i odbył z nim rozmowę.

Zjednoczenia PGR:

Walcz Słupsk przodają w orkach zimowych

WARSZAWA. We wszystkich województwach zarówno gospodarstwa chłopskie jak i państwowe przeprowadzają orki zimowe. Prace te najbardziej zaawansowane są w tych gospodarstwach, które już zakończyły siewy i zbiory okopowych.

Największy obszar pól zarcano dotychczas w województwach: koszalińskim, łódzkim, warszawskim i bydgoskim. Np. w woj. warszawskim gospodarstwa chłopskie i państwowe zorały ok. 25 proc.

W ostatnich dniach odbyły się plenarne posiedzenia KW PZPR w Krakowie, Białymstoku, Zielonej Górze i Łodzi, poświęcone omówieniu zadań organizacji partyjnych po IV Plenum KC PZPR. W obradach wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR. W posiedzeniu plenum KW PZPR w Białymstoku uczestniczył tow. Józef Cyraniewicz, w Krakowie — tow. Aleksander Zawadzki, w Łodzi — tow. Roman Zambrowski, w Zielonej Górze — tow. Edward Celab.

Delegacja Polski na sesji ONZ



Na zdjęciu: delegacja polska na sesji ONZ w pierwszym rzędzie od prawej: przewodniczący delegacji, podsekretarz stanu w MSZ — Marian Naszkowski oraz delegaci: min. pełn. Juliusz Katz-Suchy, stały delegat PRL przy ONZ — Henryk Birecki, ambasador PRL w Wielkiej Brytanii — Eugeniusz Miłakiel.

W drugim rzędzie od lewej — zastępcy delegatów: profesor Uniwersytetu Warszawskiego — Manfred Lachs i poseł na Sejm Jerzy Putrament. (Fot. CAP)

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Wtorek, 18 października 1955 roku

Rok IV. Nr 248 (949)

Trwa walka o pełne wykonanie zadań ostatniego kwartału Sześciolatki

STALINGRÓD. 236 ton węgla ponad plan 16 dni, to niewiele dla średniej wielkości kopalni takiej jak „Łagiewniki“. Tyle jednak dodatkowego węgla wydobyla już w październiku załoga tej kopalni i fakt ten należy uznać jako osiągnięcie.

Wypełniając swoje postanowienia górniczy kopalni „Matylda“ wydobyli już w październiku 1242 tony węgla ponad bieżące zadania.

BYDGOSZCZ. Dużo kłopotu sprawiała do niedawna załoga wrocławskiej „Celulozy“ śliczna. Kilka nadmiernie obciążonych kotłów nie mogło dostarczać regularnie licznym turbinom, urządzeniom i maszynom zakładowej dostatecznej ilości energii, odbijało się to wyraźnie na rytmie produkcji. Sytuacja ta utrudniała pomyślne wykonanie zadań ostatniego kwartału planu 6-letniego.

Leż 15 bm. włączono do magistrali parowej nową, napędzającą wszystkie kotły, który w 50 proc. zwiększył wydajność całej kotłowni.

„Kocioł mógłby być uruchomiony wcześniej — oświadczył przedstawiciel PAP inżynier gospodarki cieplnej — Sochański — ale niestety, wiele dni musielimy zużyć na przerabianie i uzupełnianie urządzeń pomocniczych kotła, które dostarczyła nam Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych. Szczególnym okazem brakorobstwa były pompy zasilające, w których wykonano wadliwie panewki łożyskowe. Zle również zrobiono wirniki i inne części. Cieszymy się jednak, że wszystkie trudności są już poza nami. Wzmocnił się poważnie wydajność naszej ślicznej — i tym samym ułatwiły całej załodze wykonanie zobowiązań i zadań ostatniego kwartału 6-letki.

Spółceństwo białoruskie serdecznie przywitało polskich artystów

Pożegnalny występ „Słaska“ w Mińsku

MIŃSK. Na występ pożegnalny zespołu „Słaska“, który odbył się tu 16 bm. w sali Okręgowego Domu Oficera im. Wołoszyłowa, licznie przybyli przedstawiciele kultury i sztuki — muzykolodzy, kierownicy białoruskich chórów i zespołów muzycznych, jak również reprezentanci zakładów pracy Mińska, kolchoźnicy z obwodu mińskiego, goście z Wilna, studenci konserwatorium i słuchacze szkół muzycznych.

Przed wejściem do teatru publiczność witała członków zespołu hucznymi oklaskami, wręczając im kwiaty. Salę udekorowano flagami państwowymi ZSRR, BSR i Polski.

Pożegnalny występ „Słaska“ zaszczytnie swoją obecnością wiceministrowie kultury Białoruskiej SRR P. Lutorowicz i N. Sadkiewicz, przewodniczący

Związku Kompozytorów BSR — J. Cikocki.

Przemówienie wygłosił wiceminister kultury BSR N. Sadkiewicz. „Droży przyjaciele! — powiedział on. — Przyjazd Waszego utalentowanego zespołu do stolicy Białorusi stał się radosnym wydarzeniem dla ludzi pracy naszego miasta. Wasze tańce i pieśni porwują swą treścią i wysoką kulturą wykonania. Żegnając Was dziś, drodzy przyjaciele, dziękujemy z całego serca za przyjazd do nas i za te głębokie przeżycia artystyczne, które dały nam Wasze występy.

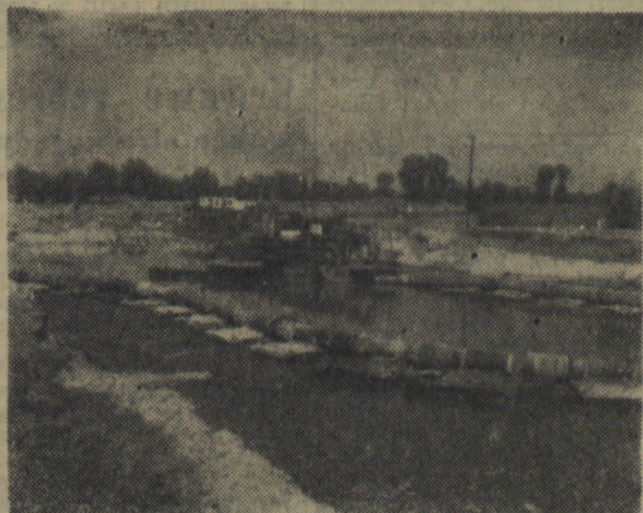
Kierownik artystyczny zespołu S. Hadyna w gorących słowach podziękował za serdeczną gościnność okazaną „Słaskowi“ w stolicy BSR.

Następnie odbył się występ pożegnalny. Każdy numer programu przyjmowany był przez publiczność owacyjnie, zmuszając artystów do bisowania.

Po występie minister kultury BSR wydał przyjęcie na cześć gości polskich.

W dniu 17 bm. „Słaska“ wyjechało do Moskwy na gościnne występy.

Kanał Wisła — Bug



Na zdjęciu: pogłębiarka Smok III pracuje przy budowie kanału na odcinku Żerań — Zegrze.

O pół miliona ton wzrośnie produkcja warzyw w ciągu najbliższego pięciolecia

Omówienie uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA. Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie powiększenia produkcji warzyw. Uchwała ta, podyktowana dążeniem do lepszego zaopatrzenia ludności miast i ośrodków przemysłowych, określa zmiany zwiększenia produkcji warzyw, rozmieszczenie i kierunek ich uprawy. Uchwała przewiduje też znacznie rozszerzoną pomoc materiałową państwa dla plantatorów warzyw, którzy rozwijając te dochodowe gałęzie gospodarki osiągną duże korzyści materialne.

Jak zakłada się w uchwale, produkcja warzyw w naszym kraju ma wzrosnąć z 2,5 miliona ton w r. 1955 do 3 mln. ton w 1960 r. Rozszerzenie uprawy warzyw planuje się przede wszystkim w rejonach o najbardziej dogodnych warunkach klimatycznych — glebowych oraz w rejonach takich ośrodków miejskich i przemysłowych, jak Warszawa, Stalingrad, Łódź, Wrocław, Gdańsk, Lublin, Szczecin i Kraków.

W rozwoju produkcji warzywniczej ważną rolę do

spełnienia będą miały FGR i spółdzielnie produkcyjne. W myśl bowiem uchwały Prezydium Rządu produkcja warzyw np. w IGR ma być w 1960 r. o 60 proc. większa niż w 1954 r. W tym celu FGR-y mają m. in. założyć 15 nowych zespołów ogrodniczych.

W ciągu najbliższych 5 lat poważnie zwiększona zostanie kontraktacja warzyw, zwłaszcza gatunków deficytowych oraz wymagających specjalizacji. Gospodarska kontraktacja warzywa będąca nadal korzystali ze zmniejszenia wymiarów w obowiązkowych dostawach zbóż o taką ilość jaka przy pada z obszarów zakontraktowanych upraw warzywnych.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa do rozpatrzenia możliwości wydłużenia zwiększenia przydziału nawozów dla gospodarstw kontraktujących warzywa.

Gospodarstwom, które rozwiną uprawę warzyw, udzielana będzie większa niż dotychczas pomoc w materiałach budowlanych, jak np. tarcica, cement,

gwoździe, szkło itp. materiały niezbędne do budowy nowych szklarni i inspektów.

Uchwała przewiduje poważne zwiększenie zapotrzymania producentów warzyw w środki ochrony roślin, sprzęt i aparaturę do opylania i opryskiwania upraw itp. Znacznie wzrosnie także zaopatrzenie w narzędzia i maszyny zarówno z produkcji krajowej jak i importu, potrzebne przy uprawie, pielęgnacji i sprzącie warzyw.

W wielu FGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, prowadzących na szerszą skalę uprawę warzyw, wybudowane zostaną specjalne urządzenia do mechanicznego polewania warzyw.

Uchwała przewiduje również większą niż dotychczas pomoc agrotechniczną dla gospodarstw uprawiających warzywa. Np. spółdzielnie produkcyjne, które przejdą na specjalizację warzywniczą, znajdą się pod opieką specjalnych agronomów — ogrodników

(Dokończenie na 2 str.)

Odtąd na zawsze wśród swoich

32-osobowa grupa emigrantów przybyła do kraju

PSZCZYNA. W pólnych godzinach wieczornych 15 bm. na stację graniczną w Żebry dowicach przybyła kolejna 32-osobowa grupa reemigrantów z Francji. Prawie wszyscy, spośród przybyłych do kraju Polaków, opuścili Polskę w latach międzywojennego dwudziestolecia.

Więcej takich jak Wincenty Kończak

Coraz tyższy oddźwięk i zainteresowanie znajduje wśród społeczeństwa Ziemi Koszalińskiej uchwała Prezydium Rządu, mówiąca o skierowaniu fachowych kadr do pracy w rolnictwie. Właściwie zrozumiał ją również Wincenty Kończak — inspektor finansowy Banku Narodowego w Człuchowie.

Ob. Kończak ma przeszło 50 lat. Jeszcze przed wojną ukończył szkołę rolniczą i pracował na roli. Po zakończeniu działań wojennych zamieszkał w mieście i rozpoczął pracę w banku. Charakter jego pracy wymagał częstych wyjazdów. Przebywając w terenie, poznawał na pracę spółdzielni produkcyjnych, PGR i służby agrotechnicznej. Powoli dojrzał do niego postanowienie Prezydium Rządu o skierowaniu go do pracy w POM Człuchów w charakterze agronoma. W najbliższym czasie ob. Kończak rozpocznie pracę w POM.

(A. O.)

Rozmowa dr Wirtha z O. Grotewohlem

Rządy NRD i NRF powinny wspólnie opracować propozycje zjednoczenia kraju

BERLIN. Ukazujący się w Duesseldorfu dziennik „Deutsches Volksweltung“ podaje, że przewodniczący Związku Niemców walczących o jedność, pokoj i wolność — były kanclerz Niemiec dr Wirth odbył w czesie swego niedawnego pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozmowę z premierem rządu NRD O. Grotewohlem.

Dziennik podkreśla, że tematem rozmowy był problem zjednoczenia Niemiec. Omawiając wyniki wymiany poglądów między dr. Wirthem a premierem Grotewohlem, dziennik pisze m. in.:

„System bezpieczeństwa w Niemczech obejmować obie części Niemiec; w ten sposób usunie się bezpośrednie niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi oraz będzie możliwe utworzenie zjednoczonych Niemiec, wolnych od zobowiązań wobec NATO“.

Podkreślając wielkie znaczenie rozmowy między dr. Wirthem a premierem O. Grotewohlem, dziennik wskazuje na konieczność osiągnięcia wzajemnego porozumienia między oboma rządami niemieckimi w celu opracowania wspólnych propozycji w sprawie zjednoczenia kraju.

Uwaga czytelnicy i korespondenci

UCZESTNICZYĆ W KONKURSIE RYSUNKOWYM „GŁOSU“ PN. „OTÓ ZRODŁA NASZYCH ZWYCIASTW“.

Podajemy listę nagród, jakie rozlosowane zostaną pomiędzy zwycięzców w naszym konkursie:

1. radioodbiornik marki „Pionier“.
2. teczka skórzana męska.
3. teczka skórzana damska.
4. 2 portfele skórzane.
5. 3 wieczne pióra.
6. 20 nagród książkowych.

Nagrody te rozlosowane zostaną na specjalnie zorganizowanej przez Redakcję „Głosu“ imprezie rozrywkowej, o terminie której poinformujemy naszych czytelników w jednym z najbliższych numerów „Głosu“.

W numerze jutrzejszym oglosimy listę nagród i na groźnych prac, nadesłanych na konkurs „O najlepszą korespondencję na temat przyjaźni polsko-radzieckiej“.

Co przeszkadza rozwiązaniu problemu rozbrojenia?

Artykuł „Prawdy”

MOSKWA. „Prawda” z 17 października opublikowała artykuł redakcyjny pt. „Co przeszkadza rozwiązaniu problemu rozbrojenia?”. Nawiązując na wstępie do faktu odroczenia obrad Podkomisji Rozbrojenia ONZ na wniosek USA, dziennik pisze m. in.:
Należy, niestety, stwierdzić, że od czasu konferencji genewskiej Podkomisja Rozbrojenia ONZ nie uczyniła żadnych praktycznych kroków w kierunku opracowania takiego systemu rozbrojenia, który wszystkie strony mogłyby przyjąć. Fakt ten potwierdził w swym przemówieniu końcowym na posiedzeniu Podkomisji przedstawiciel Francji Jules Moch.

Co więc przeszkadza rozwiązaniu ważnego problemu rozbrojenia, do którego wszystkie narody przywiązują tak wielkie znaczenie? Dlaczego nie są realizowane uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych, która uznała konieczność redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej?

Odpowiedź na te pytania daje porównanie stanowisk krajów reprezentowanych przez komisję ONZ, analiza kwestii, w jakim stopniu stanowiska te sprzyjają doświadczeniu do porozumienia w sprawie konkretnych kroków zmierzających do rozbrojenia i zakazu broni atomowej, czego oczekują milijardy pokój narodów.

Stanowisko radzieckie w tej sprawie jest jasne. Związek Radziecki opowiadał się i opowiada za znaczną redukcją zbrojeń i sił zbrojnych, jak również za zakazem broni atomowej, co zapewni system skutecznej, realnej kontroli międzynarodowej. Związek Radziecki dokłada wszelkich starań, aby znaleźć takie rozwiązanie problemu, które odpowiada pragnieniom narodów. Podejmuje on praktyczne kroki sprzyjające temu rozwiązaniu, takie jak znaczna redukcja radzieckich sił zbrojnych i likwidacja radzieckiej bazy wojskowej w Portokali-Udd, jak przekazanie w roku ubiegłym do wyłącznej dyspozycji Chińskiej Republiki Ludowej bazy w Portu Artura, która dawniej była pod wspólnym zarządem ZSRR i ChRL.

Dażąc do osiągnięcia porozumienia z mocarstwami zachodnimi Związek Radziecki uczynił wiele dla zbliżenia stanowisk, aby utworzyć drogę do porozumienia. Pod tym względem szczególne znaczenie mają propozycje rządu radzieckiego z 10 maja i 21 lipca br. Wszystkie uznają, że propozycje te odegrały doniosłą rolę w utworzeniu sprzyjających warunków dla rozwiązania zagadnienia rozbrojenia.

Dziennik przypomina, że przedstawiciele Francji, Anglii i Kanady rozpatrując propozycje Związku Radzieckiego potwierdzili swą zgodę na ustalenie poziomu, do którego powinny być zredukowane siły zbrojne USA, ZSRR, Chin, Anglii i Francji. Ponadto przedstawiciele Francji, Anglii i Kanady potwierdzili zgodę na całkowity zakaz broni atomowej, który powinien być wprowadzony w życie, jak to przewidują propozycje radzieckie i anglofrancuskie, po redukcji zbrojeń klasycznych i sił zbrojnych o 75 proc. uzgodnionej normy.

Należało więc oczekiwać, że Podkomisja szczegółowo rozpatrzy propozycje Związku Radzieckiego, stwierdzi uzgodnienie szeregu problemów lub zbliżenie się poglądów na te zagadnienia. Co jednak przeszkadzało temu? Należy otwarcie powiedzieć, że główną przeszkodą było stanowisko Stanów Zjednoczonych, których przedstawiciele w Podkomisji wadzą w możliwość redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, powołując się na trudności natury technicznej, związane z kontrolą materiałów atomowych.

Artykuł podkreśla następnie, że Stan Zjednoczony zajęły w Podkomisji stanowisko negatywne wobec sprawy powzięcia uchwały o redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, przemawiając w Podkomisji przemilczał zażalenie konieczności zakazu broni atomowej. Fakt ten nabiera szczególnego znaczenia, jeśli uwzględnimy okoliczność, że przedstawiciele sił zbrojnych USA stale nawojują do stosowania na szeroką skalę broni atomowej w wypadku nowej wojny. Stanowisko swe przedstawiciel USA w Podkomisji usiłował wytłumaczyć tym, że niemożliwe jest obecnie rzekomo zastosowanie skutecznych metod kontroli, metod, które by pozwoliły całkowicie ujawnić materiały służące do produkcji broni jądrowej.

Jednakże trudności natury technicznej nie mogą być powodem do wyzeczenia się redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Przedstawiciel USA twierdzi, że kontrola i inspekcja rzekomo same przez się zapewnia warunki rozwiązania problemu rozbrojenia. Pod tym względem solidaryzował się z nim również przedstawiciel Anglii. Jednakże, co warte jest słowo „kontrola”, jeżeli uważa się kontrolę za cel sam w sobie, jeżeli nie podejmuje się kroków w kierunku rozbrojenia i zakazu broni atomowej? Co wtedy kontrolować? Każdy rozumie, że takie postawienie sprawy nie rozwiązuje problemu rozbrojenia, nie likwiduje wysiłku zbrojeń.

Jedynie wszechstronne porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej i skutecznej kontroli międzynarodowej tych poczynań położy kres wysiłkowi zbrojeń i zapobiegnie groźbie wojny. Praktyczne rozwiązanie problemu rozbrojenia jest sprawą niecierpiącą zwłoki — czytamy w końcowej części artykułu. Narody nie chcą pogodzić się z trwającym wysiłkiem zbrojeń i związane z tym groźbą wojny atomowej. Muszą się z tym liczyć wielkie mocarstwa, gdyż one przede wszystkim decydują o zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa. Można i należy znaleźć drogę do porozumienia w sprawie realizacji praktycznych poczynań w dziedzinie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

O sukces genewskiej konferencji

Francuska opinia publiczna domaga się, by przedstawiciel Francji zajął w Genewie stanowisko odpowiadające wymogom pokoju

PARYŻ. Społeczeństwo francuskie wiąże duże nadzieje ze zbliżającą się genewską konferencją czterech ministrów spraw zagranicznych, spodziewając się, że doprowadzi ona do dalszego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. W wielu miastach Francji odbywają się wiece i zebrania, których uczestnicy wzywają rząd francuski, by przyczynił się do pomyślnego przebiegu konferencji genewskiej.

Jak podaje prasa, wiele takich zebrani odbyło się w ostatnich dniach w Marsylii.

Uczestnicy jednego z nich wystosowali do premiera Francji, Faure'a list żądając, aby na konferencji genewskiej minister spraw zagranicznych Francji „wyraźnie opowiedział się za skutecznym rozbrojeniem i bezwzględnym zakazem broni atomowej” bez wysuwania przy tym „żadnych wstępnych warunków”.

„Co się tyczy Niemiec — stwierdzają autorzy listu — pozwolmy sobie przypomnieć, że przytłaczająca większość naszego narodu opowiedzia-

ła się niedwuznacznie za stworzeniem zdemilitaryzowanych, zjednoczonych Niemiec, które nie należałyby do żadnej koalicji wojskowej”.

Rady pokoju wielu departamentów, m. in. departamentów Marny, Semmy, Mozeli i Aisne, wystosowały listy do premiera Faure'a. Wszystkie one żądają, by przedstawiciel Francji zajął na konferencji genewskiej stanowisko odpowiadające wymogom pokoju, a służące równocześnie interesom Francji.

List wybitnych działaczy społecznych do prezydenta Eisenhowera

NOWY JORK. Przeszło 100 wybitnych amerykańskich działaczy społecznych przekazało do opublikowania w prasie list otwarty do prezydenta Eisenhowera, w którym wzywają go, by w przeddzień genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw „znalazł sposoby utrwalenia ducha Genewy”.

Autorzy pisma stwierdzają, że naród amerykański z radością powitał perspektywę porozumienia i współpracy, jakie pojawiły się po konferencji szefów rządów czterech

mocarstw, i wyrażają nadzieję, że „duch Genewy zatruć”, mimo wypowiedzi przedstawicieli rządu, „usiłujących stłumić ducha Genewy”.

Amerykańscy działacze społeczni proponują prezydentowi podjęcie następujących konkretnych kroków:

PO PIERWSZE — ponieważ jest mało prawdopodobne, że któraś ze stron zrezygnuje całkowicie ze swych pozycji w kwestii zjednoczenia Niemiec, należy rozpatrzyć propozycje kompromisowe, które uw-

zględniałyby słuszne wymogi bezpieczeństwa wszystkich krajów zainteresowanych.

PO DRUGIE — podczas toczących się obecnie w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych rozmów na temat rozbrojenia rozwiązać ponownie istotną konieczność zmniejszenia i redukcji zbrojeń i osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia, które mogłoby zlikwidować impas spowodowany rozbieżnościami w kwestii inspekcji, zakazu i zapobieżenia nagłej napaści.

PO TRZECIE — podjąć konkretne kroki, aby rozwinąć na szeroką skalę handel, w czym zainteresowane są wszystkie kraje Wschodu i Zachodu, znaleźć inne rozwiązania sprawy „surowców strategicznych”, opracować szeroki program wymiany delegacji, w skład których wchodziłyby przedstawiciele wszystkich dziedzin życia.

PO CZWARTE — rozpatrzyć, nie szczędząc starań, sprawę umocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych przez przyjęcie nowych członków na zasadzie powszechnego udziału, przyznać miejsce w ONZ wszystkim legalnym rządom i wykorzystać dobre usługi ONZ jako środek nakładania na państwa do rokowań w tych wypadkach, gdy jest to możliwe.

Amerykańscy działacze społeczni wzywają Eisenhowera, by przyczynił się do utrwalenia „ducha Genewy”. Jedynie dalsze rozmowy i szczerą wymianą poglądów bez gróźb stosowania siły mogą zapewnić pokojową przyszłość.

Rada Regencyjna nie rozwiąże problemu Maroka

PARYŻ. Agencje zachodnie omawiają w obszernych komentarzach sprawę utworzenia Rady Regencyjnej w Maroku.

„Pierwsze reakcje — pisze korespondent United Press — dwóch największych partii na cjonalistycznych Maroka, były mieszanią wahania i podejrzeń”. Korespondent donosi, że zastępca sekretarza generalnego partii Istiklal, Lyazidi, oświadczył, iż Rada Regencyjna utworzona została bez udziału jego partii, co nie jest zgodne z treścią porozumienia zawartego między rządem francuskim a przywódcami arabskimi w Aix-les-Bains.

Agencja stwierdza, że przebywający na wygnaniu przywódca Istiklału, El Fassi, zwrócił się dnia 16 bm. do narodu marokańskiego z apelem o kontynuowanie dalszej walki o całkowitą niezależność i powrót Ben Jussefa. El Fassi oświadczył, że sposób, w jaki utworzona została Rada Regencyjna, jest jeszcze jednym dowodem, iż „na obietnicach Francji nie można polegać”.

Również „demokratyczna partia niezależności Maroka” zdemontowała dnia 16 bm. komentarze radia marokańskiego, jakoby popierała Radę Regencyjną. Komunikat tej partii podaje, że jej stanowisko zostanie sprzeciwione po porozumieniu się z lokalnymi organizacjami partyjnymi.

„Zdaniem organizacji „Presence Française” — kontynuuje korespondent United Press swój przegląd stanowisk poszczególnych partii w Maroku — Rada Regencyjna w swym

obecnym składzie jest nielegalna. Organizacja wzywa „do położenia kresu eksperymentowi, który wystawia na śmierć setki niebezpieczeństwo wspólnoty francusko-marokańskiej”. Utworzenie Rady Regencyjnej nie wpłynęło bynajmniej na uspokojenie sytuacji w kraju. Nie pomogło również wezwanie wielkiego wezyra El Mokri, który ogłaszając fakt utworzenia Rady Regencyjnej apelował do powstańców, by przerwali walkę. Walka w Maroku trwa.

Korespondent United Press donosi o walkach w górach Rif. W pobliżu Tizi Ouzel doszło dnia 15 bm. wczoraj do starcia wojsk kolonialnych z grupą powstańców.

Wiadomość tę potwierdza agencja France Presse, która dodaje, że w tym samym rejonie doszło w niedzielę 16 bm. do dalszych starć z dwiema innymi grupami powstańców.

Agencja United Press konstatuje, że przez Maroko przeszła „nowa fala zamachów terrorystycznych, która zgasiła nadzieje Francuzów na to, iż utworzenie Rady Regencyjnej położy kres gwałtom”.

Premier Burmy U Nu

wyjechał do ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Rangunu:

Dnia 17 bm. na zaproszenie rządu radzieckiego odeleciał z Rangunu przez Indie do Związku Radzieckiego premier Unii Burmańskiej U Nu wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Ze świata

BELGRAD

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR przybyła 15 października do Rijeki. Członkowie delegacji zaznajomili się z zabytkami historycznymi miasta i zwiedzili jedną z najwiękzych w Jugosławii stocznia „3 Maja”. Wyjaśnić udział dyrektor stoczni D. Vuksavica.

Szef delegacji A. P. Wołkow podziękował D. Vuksaviciowi za umożliwienie zwiedzenia stoczni i za udzielone wyjaśnienia. Życzył on stocznicom dalszych sukcesów produkcyjnych.

Po wyprawce delegacja Rady Najwyższej ZSRR udała się na wyspę Brjoni.

PARYŻ

W uzupełniających wyborach samorządowych, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w Pocquencourt (dep. Nord) komunistki odnieśli poważny sukces, zdobywając 7 wakujących mandatów.

DELHI

Prasa indonezyjska donosi, że rząd Harahapa zakazał przywożenia i sprzedawania w Indonezji przeszło 70 wydawnictw zagranicznych w tym radzieckich i chińskich. Wykaz zakazanych wydawnictw otwiera praca Mao Tse-tunga pt. „O dyktaturze demokracji ludowej” oraz czasopiśmie radzieckie „Nowe czasy”.

Jak donosi prasa, delegacja Komunistycznej Partii Indonezji odwiedziła w związku z tym wicepremiera Djanuismadi i zażądała uchylecia tej decyzji naruszającej prawa demokratyczne narodu.

NOWY JORK

Jak donosi agencja United Press, nowy rząd argentyński ścigał do Buenos Aires znaczne siły wojskowe — plectho zmotoryzowana, czołgi, artylerię i lotnictwo, obładając wojskiem wszystkie najważniejsze punkty miasta. Przygotowania te czynione są w związku z przypadającą na 17 bm. 18 rocznicą dojścia do władzy Perona.

Władze argentyńskie ostrzegają cych zwolenników Perona, że „wszelkie demonstracje protestacyjne będą stłumione z całą bezwzględnością”.

Z przemówienia S. Vukmanovica

BELGRAD. Gazeta „Borba” opublikowała przemówienie wiceprzewodniczącego Związkowego Komitetu Wykonawczego S. Vukmanovica, wygłoszone na wiecu w Obrenovace (Serbia).

Omawiając zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa S. Vukmanovic oświadczył:

„Uważam, że główny problem polega na tym, aby znaleźć możliwość 3-4-krotnego zwiększenia zbiorów roślin uprawnych. Wydaje mi się, że dla osiągnięcia tego celu należy stworzyć spójność, aby łatwiej było uprawiać ziemię, zdobywać nawozy, wykwalfikowane ziarno i maszyny. Jeśli chcemy realizować wszystko to, o co walczyliśmy w latach powojennych, jak również w okresie przedwojennym i w okresie wojny, a walczyliśmy o lepsze życie dla wszystkich, to powinniśmy jednoczyć się i wspólnymi siłami zapewnić rolnictwu nasiona, nawozy, maszyny itd. Jednakże nikt nie myśli tak, że należy przeprowadzić przymusowe uspołecznienie wsi. Stwierdzamy tylko, że jeśli chcemy w szybszym tempie rozwijać produkcję rolną, to należy się zrzec na spódnizniah. Decydujemy o tym sami. Oświadczamy, że rząd Jugosławii i jej kierownictwo gospodarcze udzieli pomocy i wsparcia będzie wszystkim poczynniam, które sprzyjać będą podniesieniu produkcji rolnej, ponieważ jest to w interesie Jugosławii, w interesie każdego jej obywatela, każdego chłopca. Rząd udzieli pomocy w postaci kredytów lub zapewni możliwość zakupywania artykułów przemysłowych po niskich cenach każdemu, kto stosować będzie nowe metody uprawy, aby otrzymywać wysokie plony”.

Omówienie uchwały Prezydium Rządu

(Dokończenie z 1 str.)

a w miarę rozwoju tej gałęzi gospodarki, będą mogły otrzymać na sąle agromomów — ogrodników, pozostających na etacie POM. Planuje się poważną rozbudowę sieci punktów skupu, rozszerzenie i usprawnienie sprzedaży warzyw w sklepach, stołówkach, restauracjach, jak również bezpośrednio na bazarach i targowiskach.

W latach 1956—1960 przewiduje się poważną rozbudowę przechowalni warzyw, a zwłaszcza nowych magazynów i urządzeń chłodniczych. Nastąpić ma także rozbudowa istniejących i budowa nowych zakładów przetwórstwa warzywniczego. Jednocześnie rozszerzony zostanie asortyment atrakcyjnych przetworów warzywniczych, jak konserwy z grochu zielonego, fasola szparagowa, konserwy warzywno-mięsne i warzywno w postaci gotowych już dań itp.

Krwawe represje wobec strajkujących w USA

NOWY JORK. Jak już donosiliśmy, w New Castle doszło 5 bm. do starcia strajkujących od 13 tygodni robotników „Perfect Circle Corporation” z policją. W czasie walki 9 osób odniosło rany. Wobec rozszerzania się strajku gubernator stanu Indiana wprowadził na terenie szeregu miejscowości stan wyjątkowy. W New Castle władze zarządziły godzinę policyjną. Od zmlerzchu do świtu nikomu nie wolno przebywać na ulicach patrolowanych przez wojsko i policję.



Na zdjęciu: największa w Jugosławii kopalnia ołowiu w Trepcach. (FOTO — CAF.)

Z plenarnego zebrania Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie

O dalszy rozkwit rolnictwa Ziemi Koszalińskiej

Przez szereg tygodni toczyła się w organizacjach partyjnych i wśród bezpartyjnego aktywu województwa szeroka dyskusja nad założeniami 5-letniego planu rozwoju koszalińskiego rolnictwa. Członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR, chłopcy indywidualni i robotnicy w miastach wnieśli wiele cennych wniosków i propozycji zarówno w sprawie wskaźników planu jak metod i środków zabezpieczających ich realizację. Z sumy doświadczeń ludzi pracy, na podstawie wycieczek IV Plenum KC, w oparciu o prace Komisji powiatowych oraz dorobek plenarnych posiedzeń KP, został opracowany projekt 5-letniego planu rozwoju rolnictwa w naszym województwie. Zawarte w nim perspektywę rozwoju naszego rolnictwa stały się przedmiotem obrad rozszerzonego plenum Komitetu Wojewódzkiego.

PROJEKT planu 5-letniego w rolnictwie naszego województwa zakłada po ważny wzrost plonów i hodowli. W myśl jego założeń chcemy zwiększyć wydajność podstawowych zbóż w 1960 r. o 2 kwintale z hektara w stosunku do roku bieżącego, a więc osiągnąć przeciętnie 13,9 kwintala z hektara. Projekt planu przewiduje wzrost pogłowia bydła o 28 proc., trzody chlewnej o 23 proc., owiec o 25 proc. z równoczesnym podniesieniem ich produktywności. Stawiamy sobie zadanie już w pierwszych latach planu 5-letniego całkowicie zagospodarować każdy kawałek ziemi, likwidując bez reszty odłogi.

Gdzie leżą przyczyny słabości naszej dotychczasowej pracy?

ZNACZENIE IV Plenum — polega nie tylko na nakreśleniu realnych i mobilizujących wyciecznych projektu planu 5-letniego w rolnictwie, ale przede wszystkim na tym, że IV Plenum jeszcze raz podkreśliło, że główna, niezastąpiona dźwignia rozwoju wsi ku socjalizmowi będzie stale wzrastające zaufanie chłopca do władzy ludowej, do partii. A wzrost świadomości mas chłopskich kształtuje się przede wszystkim pod wpływem prawidłowego stosunku do ludzi pracy na wsi ze strony terenowych ogniw partyjnych i państwowych. Dokumenty IV Plenum mówią nam:

Wzrasta kurs na szeroką inicjatywę chłopską. Okazmy chłopom gospodarującym indywidualnie większą pomoc w podniesieniu ich gospodarki, dajmy im w wiele większej mierze niż dotychczas maszyną, szeroko propagując wśród nich proste formy kooperacji, rozwijamy ich inicjatywę w tej dziedzinie, a za razem pełniej niż dotychczas kojarzymy ich osobiste interesy z interesami klasy robotniczej, narodu, państwa ludowego.

„IV Plenum z całą mocą jeszcze raz podkreśliło, że nie ma sprzeczności między podnoszeniem produkcji rolnej, a dalszym umacnianiem sektora socjalistycznego na wsi — stwierdził m. in. na plenum KW członek KC tow. Stefan Jedrychowski. — Droga do spółdzielni prowadzi przez podnoszenie poziomu indywidualnej gospodarki chłopskiej. IV Plenum uczy, jak wiązać walkę o podnoszenie produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich z walką o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, zwracając uwagę na proste formy kooperacji, które pomagają chłopu podnieść produkcję jego gospodarstwa i wychowują go w przekonaniu o wyższości gospodarki zespolonej”.

Czy plenum KW w Koszalinie w całej pełni wydołało ten głęboki ideowy ładunek IV Plenum, czy wskazało, jak w konkretnych warunkach na szego województwa kojarzyć walkę o wzrost produkcji w gospodarstwach indywidualnych z zasadniczym zadaniem naszej polityki na wsi — zadaniem nieugiętej, wytrwałej, ale zarazem cierpliwiej realizacji najtrudniejszego, długofalowego zadania naszej rewolucji — socjalistycznej przebudowy wsi? Dyskusja na plenum KW toczyła się głównie wokół rezerwy w rolnictwie, wskazywała środki zmierzające do wykonania założeń planu 5-letniego. Aktywność wojewódzki głęboko przejęła się sprawą wzrostu produkcji rolnej. Towarzysze wnosili

rzysze koncentrowali uwagę na sprawach „czystej produkcji”, omijali polityczne założenia, które stanowią nieodzowny warunek realizacji zadań ekonomicznych na wsi. Jest to poważny sygnał. Świadczy on o tym, jak stwierdził w dyskusji członek KC tow.

Dalszy rozwój spółdzielczości — to przyszłość naszego rolnictwa

JEDNYM z czołowych zagadnień dla naszego województwa — co w pełni potężyło plenum KW — jest umacnianie istniejących spółdzielni. Mamy na Ziemi Koszalińskiej około 600 zespolonych gospodarstw, które zrzeszają 10 tysięcy rodzin chłopskich. Gospodarzą one na 105 tysiącach ha gruntów ornych, co stanowi 18 proc. ogólnego arealu ziemi, będącej w posiadaniu chłopskim. Jest faktem bezspornym, że spółdzielnie produkcyjne w swej masie, uzyskują znacznie wyższe rezultaty w produkcji rolnej, a szczególnie zwierzęcej niż wieś indywidualna. Jeśli np. w spółdzielniach na 100 ha przypada 32 sztuki bydła, to w gospodarce indywidualnej 24,7. Podobnie kształtują się i inne wskaźniki produkcji zwierzęcej. Nasze spółdzielnie zagospodarowały 30 tys. ha odłogów. W 80 spółdzielniach osiągnęliśmy w r. ub. 20 q z ha podstawowych zbóż oraz po 200 q buraków i ziemniaków z ha.

Mamy jednak w województwie szereg spółdzielni słabych, których przykład nie zachęca chłopów do wstępowania na drogę zespolonego gospodarowania. Umocnienie tych spółdzielni — i o tym mówili towarzysze na plenum — wiedzie poprzez likwidację występujących w nich wycieczek statutowych, uregulowanie stosunku między działkami przyzgodową, a gospodarstwem zespolonym, rozwój demokracji wewnątrzspółdzielczej.

Czołowym zadaniem w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej, obok rozszerzenia i umocnienia gospodarki zespołowej, obok umacniania samorządu spółdzielczego, jest przyjmowanie do spółdzielni nowych członków spośród chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie we wsiach, gdzie istnieją spółdzielnie.

Plenum KW podkreśliło, że umocnienie istniejących spółdzielni, podniesienie ich sily gospodarczej i ich oddziaływanie na wieś indywidualną w dużej mierze zależy będzie od dopełnienia pracy państwowych ośrodków maszynowych.

Dotychczas nasze FOM-y nie czują się jeszcze w pełni odpowiedzialne za całokształt spraw spółdzielczych. Zbyt często obserwujemy wypadki nie

Jedrychowski, że aktywność naszego województwa nie przyswoiła sobie jeszcze w pełni zasadniczych założeń IV Plenum. A chodzi przecież głównie o to, aby podstawowe założenia polityki partii na wsi były zrozumiałe i jasne dla każdego, kto tę politykę realizuje.

dbałego i nieterminowego wykonywania przez FOM prac, zbyt często kadry agrotechniczne FOM wycieczają tylko spółdzielnie, komendując nimi za miast umiejętnie pomagać w prawidłowym rozwiązywaniu problemów organizacyjnych, statutowych i gospodarczych.

— Musimy w pełni zdać sobie sprawę — mówił w dyskusji kierownik WZ FOM tow. Sawicki — że od poziomu i pracy naszych kadr fachowych rolnych, agronomów, zootechników i mechaników w ogromnej mierze zależy będzie wzrost gospodarczy spółdzielni produkcyjnych. Z całą ostrością stoi w naszym województwie problem ilościowy uzupełnienia tych kadr, przy jednoczesnym zwiększeniu dbałości o wzrost jej poziomu. Musimy wykazać troskę o to, by jak największą synów i córek spółdzielców, jak największą młodzież z naszej wsi wstępowało na studia rolnicze.

Podkreślano również palącą potrzebę zorganizowania w naszym województwie wyższej uczelni rolniczej.

— Utworzenie w Koszalinie wyższej uczelni rolniczej — stwierdził przewodniczący ZW ZMP tow. Kowalski — zgodnie jest z najgorętszymi życzeniami i pragnieniami młodzieży naszego województwa. Młodzież nasza nie będzie szczędzić starań by temu żądaniu stało się zadaniem.

Fomylna realizacja założeń 5-latką przez spółdzielnie produkcyjne zależy będzie od ścisłego przestrzegania umów zawartych na pracę między FOM a zespolonymi gospodarstwami. W naszym województwie na terenie wielu FOM obserwujemy zjawisko niedotrzymywania tych umów, traktowania ich przez FOM w sposób formalny.

— Aktywność wojewódzki — stwierdził w dyskusji tow. Jedrychowski — musi dolożyć starań — aby umowy zawarte między FOM a spółdzielniami produkcyjnymi stały się dla obydwóch stron obowiązującym prawem. Z całą konsekwencją na leży dążyć również do realizacji ich zawartych w nich sankcji. Trzeba zrozumieć, że pełne przestrzeganie umów winno stać się ważnym czynnikiem polepszenia pracy naszych FOM i umocnienia gospodarczego spółdzielni produkcyjnych.

Aby rosły plony naszych pól

ZASADNICZYM zadaniem dla naszego województwa w planie 5-letnim jest zwiększenie produkcji zbóż, które warunkuje zarazem dalszy rozwój hodowli. Droga do tego celu prowadzi poprzez zwiększenie wydajności plonów z hektara, a także — i to trzeba z całym naciskiem podkreślić — wykorzystanie wszystkich użytków rolnych. Spis rolny wykazał na terenie Ziemi Koszalińskiej poważną ilość ziemi nie uprawianej. Wszystkie te grunty musimy już w pierwszych latach 5-latkę włączyć do uprawy.

— Trzeba — mówił w dyskusji towarzysze — dokonać przede wszystkim dokładnej ewidencji nie uprawianej ziemi. dążyć do tego, by część jej została zagospodarowana przez PGR-y, a część przez spółdzielnie produkcyjne i chłopów indywidualnych, zrzeszonych w zespołach uprawowych, którym winny przyjąć z pomocą nasze FOM-y, dostarczając odpowiednich maszyn.

Ze sprawą likwidacji odłogów, pełnym wykerzystaniem posiadanej ziemi wiąże się problem gospodarstw, które nie

zba rolna poświęciła stanowczo zbyt mało uwagi zasiewom tej cennej rośliny, jej pielęgnacji i przestrzeganiu przy tym niezbędnych warunków agrotechnicznych. Wyjątkowo nie sprzyjały warunkom atmosferycznym. Mimo to w wielu PGR-ach, spółdzielniach i wsiach indywidualnych kukurydza dała obfite plony ziarna i zielonki i tym samym zdobyła sobie prawo obywatelstwa.

Już w pierwszym roku planu 5-letniego trzeba skończyć z eksperymentowaniem, a przystąpić do produkcyjnego traktowania kukurydzy. Musimy doprowadzić do świadomości każdego aktywisty, każdego członka partii w gromadzie, spółdzielni czy PGR, że kukurydza jest tak samo ważna i niezbędna jak żyto czy ziemniaki.

Zapewnienie wystarczającej bazy paszowej dla rosnącej hodowli wymagać będzie również poważnych zmian w strukturze zasiewów. Chodzi o to, by systematycznie zwiększać ogólną produkcję podstawowych zbóż, a zarazem coraz większy obszar ziemi przeznaczać pod zasiew roślin przemysłowych, motylkowych i pastewnych.

Poważny areal ogółu użytków rolnych obejmują w naszym województwie PGR-y. Przed nimi stoją w 5-lacie szczególnie ważne zadania. Wskaźniki w dziedzinie wzro-

stu zbóż i hodowli właśnie w PGR-ach są największe.

Towarzysze na plenum skoncentrowali uwagę tylko na niektórych problemach, wiążących się i w wielu wypadkach decydujących o wykonaniu planowanych zadań. Z całą ostrością podkreślono problem budownictwa w PGR, wiele uwagi zwrócono na rolę PGR-owskich kierowników o warunki bytowe robotników. Tow. Wydoła — dyrektor Zjednoczenia PGR Wałcz podkreślił konieczność dalszej mechanizacji prac w PGR, a szczególnie prac jesiennych, które stanowią jeszcze w PGR-owskiej gospodarce „wąskie gardło”.

Z podniesieniem produkcji w naszych PGR-ach wiąże się ściśle planowanie i organizacja pracy. Po raz pierwszy w tym roku wprowadzono w PGR-ach planowanie oddolne, ale już w wstępie popełniono wiele błędów, wypaczających sens planowania oddolnego. W wielu zespołach PGR planuje się nadal zza biurka, nie zasięga w tej sprawie zdania przodujących robotników i całych załóg, nie doprowadza się wyciecznych planów do załogi.

Usunięciu tych braków muszą wnieść energię i pracy poświęcić instancje, organizacje partyjne, Związek Zawodowy Robotników Rolnych a także rady narodowe.

Umocnienie pracy partyjnej na wsi to podstawowy warunek realizacji zadań gospodarczych

ZADANIA zawarte w projekcie 5-letniego planu rozwoju rolnictwa są trudne i skomplikowane. Trzeba do nich przysposobić organizacje partyjne, rady narodowe, ognia gospodarze — wszystkich tych szczebli. W związku z tym niejednemu musimy zmienić w pracy partyjnej. Chodzi o to, aby podnieść na wyższy poziom naszą propagandę i agitację, docierać z programem partii nie tylko do członków partii, ale do wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi. W zadaniach, które będziemy wykonywać, każdy członek partii musi mieć swoje miejsce i czuć się osobiście odpowiedzialnym za pracę na swoim chociażby najbardziej skromnym odcinku.

III Plenum KC uczy jak rozwiązywać polityczne i gospodarcze zadania socjalistycznego budownictwa. Oznacza to w codziennej praktyce prawidłowe kształtowanie wsi partii z masami bezpartyjnymi, na podstawie wzajemnego zaufania. Dla wykonania zadań IV Plenum konieczna jest jak najściślejsza łączność z masami, nie w pojęciu formalnym, wyrażającym się ilością zebrań i agitacyjnych przemówień, ale zespolenie wysiłku partyjnych i bezpartyjnych w codziennym działaniu. Program IV Plenum obliczony jest na całą pracującą wsi. I dlatego trzeba pobudzać zapał i żarliwość, inicjatywę i samodzielność wszystkich chłopów pracujących. Wiele mówimy o samodzielności. Ale w praktyce u wielu towarzyszy z komitetów powiatowych postaramu pokutuje wycekiwanie na ogórnego dyrektury.

I sekretarz KW tow. Wasilewski wskazał w podsumowaniu dyskusji na plenum źródła podstawowych słabości w pracy instancji powiatowych: „Wielu towarzyszy z czołowego aktywu zarządza pracą nad sobą, zdradzają oni niechęć do zgłębiania teoretycznych problemów... Niedostatecznie studujemy podstawowe materiały partyjne. Zapoznaliśmy się z nimi najczęściej w sposób mechaniczny i powierzchowny, nie staraliśmy się zrozumieć ducha, myśli przewodniej, sensu ideowo-politycznego — zawartych w dokumentach nadrzędnych instancji”.

Trzebieg dyskusji wyraźnie potwierdza tę słabość części aktywu.

W celu zbliżenia instancji partyjnych do organizacji partyjnych na wsi, do mas chłopskich, dokonaliśmy zmiany w strukturze aparatu partyjne-

go w terenie. Ale stosowane dotychczas metody pracy nie zawsze odpowiadają nowym załącznikom organizacyjnym. Szczegółowej pomocy trzeba udzielić grupom instruktorów komitetów powiatowych dla spraw FOM i spółdzielni produkcyjnych. Instruktor KP pracuje z terenową organizacją partyjną. I zdarza się często, że zamiast okazywać jej systematyczną pomoc, zastępuje sekretarza, prowadząc na wet za niego zebrań. A już wyraźnie niedostateczna jest praca instruktora z grupą partyjną i jej organizatorem, a więc z czołowym gromadzkim aktywem. Obserwujemy też zjawisko „omijania” przez instruktora KP słabej organizacji partyjnej i słabej spółdzielni produkcyjnej. Przykłady takiej ucieczki przed trudnościami mi przytaczał w dyskusji na plenum sekretarz KP w Miastku tow. Słelicki.

Najslabszym ogniwem naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej są organizacje partyjne na wsi. Ciągłe jeszcze uświadczanie się w nich brak są modzielności i inicjatywy, brak politycznej odpowiedzialności za życie swego terenu. Wiele organizacji partyjnych nie odbywa przewidzianych statutem zebrań. Rzadko staje na porządku dziennym zebrań sprawa postawy członka partii, jego obowiązku przodownictwa gospodarczego. Tak stan establa tętno życia wewnątrzpartyjnej organizacji, hamuje jej wzrost. Wciąż jeszcze za mało przodujących ofiarnych chłopów przyjmujemy w szereg partyi.

Słaba organizacja partyjna ma zmniejszone możliwości oddziaływania na bezpartyjnych. I kiedy toczy się walka o pozyskanie jak najszerszych mas pracujących chłopstwa dla sprawy podniesienia rolnictwa, walka o chłopską „duzę”, o wzrost świadomości politycznej chłopca — umacnianie organizacji partyjnych na wsi jest decydującym warunkiem pełnego zwycięstwa.

Państwo przeznacza poważne środki materialne i finansowe na rozwój koszalińskiego rolnictwa. Ale pełne wykonanie naszych zamierzeń uzależnione jest od rozwoju oddolnej inicjatywy mas chłopskich, od polepszenia pracy organizacji partyjnych, masowych organizacji społecznych, od usprawnienia działalności instytucji gospodarczych i rad narodowych. I dlatego na tej dziedzinie pracy politycznej musimy w pierwszym rzędzie koncentrować nasze wysiłki.

Nasi Korespondenci i Czytelnicy *piszą*

List przodującego Klubu Korespondentów »Głosu Koszalińskiego« do korespondentów gazety »Radjanske Polissja«

W celu nawiązania kontaktu i wymiany doświadczeń przodujący Klub Korespondentów naszej gazety w Jastrowiu wystosował do korespondentów gazety „Radjanske Polissja”, będącej organem Rejonowego Komitetu KP Ukrainy i Rejonowej Rady Narodowej w Baraszy (woj. żytomierskie) list następującej treści:

Z OKAZJI Miesiąca Pogłębenia Przejazdu Polsko - Radzieckiej my, korespondenci organu

Komitetu Wojewódzkiego PZPR — „Głosu Koszalińskiego” zrzeczeni w Miejskim Klubie Korespondentów

Młodzież pomaga w wykopkach

Szkola nasza bierze czynny udział w kampanii wykopkowej. Ostatnio pracowaliśmy przy kopaniu ziemniaków w pobliskim PGR. Początek był trochę ciężki, bo gospodarstwo nie było przygotowane na nasz przyjazd. Ale szybko zlikwidowano niedociągnięcia i rażno przystąpiliśmy do roboty. Przy kopaniu, zresztą tak samo jak w nauce, przodowali ZMP-owcy. Oto ich nazwiska: kol. Brzdęk — 70 koszy dziennie, Ryszard Jóźwiak — 75 koszy, Edward Chu-

dzik — 70 koszy. Z młodzieży niezorganizowanej wyróżnił się przy kopaniu ziemniaków kol. Michał Ferechow, który kopał po 75 koszy dziennie. Teraz po zakończeniu akcji dumal jesteśmy, że i my pomogliśmy w szybkim zebraniu plonów i z tym większym zapałem zabrałmy się do nauki.

JAN SOBOLEWSKI
uczeń
Zasadniczej Szk. Mech. Rol. w Czaplunku

To nie remont

Jak nasza spółdzielnia może wywiązać się ze swych obowiązków w nadchodzącym planie 8-letnim? Już jesienią, a nasz przewodniczący jeszcze nie przystąpił do akcji siewnej, ponieważ brakuje zboża na siew. Maszyna do orno-tów z GOM w Sianowie popsuła się, a przewodniczący tym się nie martwi. I mimo, że ludzie o tym miewdowali, przewo-dniczący nie zrobił i rkt z GOM-u nie przyjechał. Przy-

szano tylko części do remontu i członkowie naszej spółdzielni musieliby sami borykać się z naprawą.

Ja nicy wyszykowana maszyna popsuła się po 10 minutach i trzeba było odstawić ją do GOM-u. W Sianowie zapowiadano nas, że dostanemy inną maszynę. Kiedy nasz traktorzysta udał się po nią, powiadczono mu, że maszyna nie ma. Do-piero na intrygencję tow. Skiby z Fabryki Wozów w Sianowie przyprawadczono nam ją na wieczór. Przystąpiliśmy natychmiast do orno-tów. Aż tu naraż słyszmy, że ktoś przewo-dzi drugą maszynę. Okazało się, że to ta nasza, stara, ale — jak powiedziano — już wyremontowana.

Musieliśmy więc przestać młócić, ponieważ trzeba było zwrócić tę, na której właśnie młóciłmy. Puściliśmy w ruch „wymontowaną” młocarnię, która zaraz się zepsuła. Co mamy teraz robić? Ziar-na na siew brak, członkowie nie otrzymali na zaliczkę ani jednego kilograma zboża, a nie wymłócone zboże rośnie w dwu stertach. Przecież przed nami kampania siewna i wykopki. Prosimy odpowiednio władze o zainteresowanie się naszą sprawą.

Leokadia Brzuszc

Szkola, wiatr i globus

Budynek szkoły w Tychowie w powiecie białogardzkim już od kilku lat wymaga główne-go remontu. Według zapewnień kier. wydziału oświaty Prez. PRN remont miał być przeprowadzony w okresie wakacji br. Zamiast zapowiedzianego remontu odnowiono tylko salę i rozpoczęto remonty pieców, których nie można oddać do użytku z braku drzewce-ek do palenisk, ponieważ zakradło już pieniądze na ich zakup. Po długi nadal są dziurawe, scho-dy na pierwsze piętro rozwalone, a ubikacja jest dosłownie w ruinie. Okna i drzwi znajdują się w opłakanym stanie, przez szczeliny ich wdiera się do-las wiatr. Odczuwa się rów-nież brak pomocy naukowych rp. globusa. Cała ta sprawa jest tym bardziej niepokojąca, że wie o niej dokładnie wydział oświaty Prez. PRN który z dziwną obojętnością odnosi się do bolączek szkoły w Tychowie.

Józef Składanek

Spacerek podczas deszczu

PO skłóconej pracy jak zwykle udaje się na spacer. Ale tego dnia zaskoczyła mnie burza i deszcz. Chcąc się schronić przed ulewą, pobieg-łem do bramy na głównej arterii Sławna — na ul. Stalina Nr 19 i najniefortuniej w świecie wpadłem w „deszczu pod rynnę”. A właściciel nie pod rynnę. Wiadomo powszechnie, że woda z dachu winna spły-wać przez rynnę. Ale tu tej rynnicy nie było. Woda leje się po ścianie i niszczy tynk, prze-żera mur, ściany niszczenia, pod legi podchodzą grzybem itd.

Tak samo dzieje się na tej ulicy pod numerem 21, tak samo na ulicy Okrzei pod numerami 1, 2, 3. Co więcej, w piwnicach tych domów woda sięga po ko-

szka. że ktoś z wydziału gospodarki komunalnej Prez. PRN nie udał się na spacer tymi ulicami. I to podczas deszczu.

Wincenty Opła

W WIEKOWIE JEST GOŚPODA..

W Wiekowie jest gospoda GS, która winna spełniać wia-domo usługi dla ludzi pracy. Wydaje się, że usługi te — to przede wszystkim przyrządza-nie smacznych posiłków: śnia-dań, obiadów i kolacji. Jed-nakże wiekowska gospoda te go zasadniczego zadania nie spełnia, mimo, że posiada li-czną, bo 5-osobową obsługę.

Ala w gospodzie tej można za to otrzymać zawsze jeden artykuł: wódkę. Żeby zaś zjeść śniadanie lub obiad, nie mówiąc już o kolacji — trze-ba mieć dużo szczęścia. Oto przykłady: 24. IX. br. obiadów wcale nie było. 25. IX. br. od godziny 13-tej do 14-tej można było, jeżeli ktoś był bar-dzo natarczywy, zjeść zupę grochową. 28. IX. znów nie by-ło obiadów.

Znaliśmy, że w Wiekowie

to w Jastrowiu, przesyła-ny Wam — koresponden-tem prasy radzieckiej — braterskie, gorące pozdro-wienia.

Klub nasz powstał niedługo, bo dopiero na począt-ku bieżącego roku. Początkowo liczył on sześciu członków, a dziś w naszym klubie mamy już 17 akty-wnych korespondentów, rekrutujących się z członków naszej partii, bezpartyjnych i członków młodzieżowej or-ganizacji ZMP, zatrudnio-nych w zakładach przemy-słowych, pracujących na roli, w urzędach i instytu-cjach państwowych i spół-dzielczych. Klub nasz w po-czątkowym okresie swej działalności w spotykał nę-paz na wiele trudności, przede wszystkim na skut-ki tego, że nie mieliśmy dostatecznego doświadcze-nia, a potem wykształce-nia idea ogólnopartyjne-go członków naszego klubu pozostawał wiele do życze-nia. Jednakże dzięki pomo-cy i opiece Miejskiego Ko-mitetu Partii oraz dzienni-karzy „Głosu Koszalińskie-go” praca nasza zaczęła da-wać coraz lepsze wyniki, coraz częściej nasze kore-spondencje i informacje za-częły się ukazywać na łamach naszej gazety, przy-czynając się do likwidowa-nia na naszym terenie bra-ków i niedociągnięć. Jedno-cześnie — pokazując w ga-zecie przodujących ludzi popularyzując ich doświadczenia i mobilizującymi społeczeństwo naszego mi-asta do zwiększenia wysił-ków w pracy.

Widząc nasze osiągnięcia, wokół naszego klubu zaczął skupiać się miejscowy ak-tyw, pomagając nam a je-dnocześnie uszczuplając nasz wyru-łego i konsekwent-nej doprowadzania każ-dej sprawy do końca. Spo-łeczestwo naszego miasta przekonało się, że korespon-dent — to nie tylko czło-wiek, który pisze do gazety o pilnych problemach i sprawach swego terenu, ale jest jednocześnie na tym te-renie aktywny, który w miarę swych możliwości umie też pomóc ludziom bezpośrednio na miejscu, bez urzekania się do inter-wencji gazety. Dziś, dzięki należytej pracy wszystkich starych członków, klub nasz stał się przodującym klu-

bem korespondentów woje-wództwa koszalińskiego.

Jednakże, mimo naszych osiągnięć, posiadamy jesz-cze wiele braków. Chcieli-byśmy zapoznać się z pra-cą korespondentów prasy radzieckiej i korzystać z ich doświadczeń. Zwraca-my się więc do Was, dro-dzy Towarzysze, abście po-dzieliłi się z nami Waszymi doświadczeniami. Napiszcie nam, jak pracuje Wasz klub, jaka jest jego organi-zacja, jak zorganizowana jest praca nad korespon-dencją, z jakim ukazuje się ona w prasie, w jaki sposób członkowie Waszego klubu zbierają informacje, jak walczyliście z ewentualnym tłumieniem krytyki kore-spondentów itp. Wasze uwagi i doświadczenia będą dla nas cennymi wskazówkami dla ulepszenia naszej pra-cy, co z kolei przyczyni się do znacznego stopnia do-usunięcia przeszkód i bra-ków w budownictwie lep-szego życia na Ziemi Kosza-lińskiej. W tym celu pra-gniemy nawiązać z Wami stały i ściśle kontakt. Cze-kamy na Wasz list.

Miejski
Klub Korespondentów
„Głosu Koszalińskiego”
w Jastrowiu

Kłopoty z kinem

5 września br. przyjechało do nas większe kino ruchome. Wyświetlano film pt. „Królowa balu”, który podobał się wszystkim mieszkańcom. Zwró-ciliśmy się do ekipy wyświe-tlającej film z prośbą, by jak najszybciej przyjechała do nas z następnym filmem. Otrzy-maliśmy przyrzeczenie, że ki-no niedługo przyjedzie, ale do dnia dzisiejszego nic nie sty-chać. Mieszkańcy Boleszyna kilkakrotnie zwracali się do odpowiednich władz, jednak-że, mimo obiecań, filmów nie oglądamy. Prosimy więc tą drogą o to, by kino odwied-zało nas przynajmniej dwa razy w miesiącu.

Józef Milun

W kinie w Bobrowicach pa-nuje bałagan. Filmy, które ma-ją być wyświetlane o godzini-19 lub 20, rozpoczynają się o godz. 22. 27 września film

Idźcie za ich przykładem!

Apel Skwierzynki

Członkowie PZPR i ZSCh ze wsi Skwierzynka (GRN Jamno) postanowili zakończyć siewy jesienne i wykopki ziemniaków do dnia 20 bm. oraz wykonać przedterminowo plan dostaw ziemniaków dla państwa. Chłopi pracujący ze Skwierzynki zwracają się jednocześnie z apelem do pozostałych wsi tej gromady, by również przedterminowo przeprowadzić kampanię siewną i wykopki oraz by przed terminem wywiązały się z obowiązków dostaw ziemniaków, żywności i mleka. Do przodujących chłopów w Skwierzynie należą: Franciszek Ratyna, który zasiał już ponad 3 ha żyta i 1 ha pszenicy, wykopki zakończył całkowicie oraz Adam Burowy.

K. STASIUK

W. trosce o młodzież

Niejednokrotnie widzieliśmy naszą młodzież i dzieci jadące do szkoły w przepel-nionych poelagach, wśród wy-ziewów nikotyny a niejednokrotnie i alkoholu, stuchają-ce nie zawsze przystojnych epitetów. Jakże mało można było spotkać ludzi, którzy by swym wystąpieniem stanęli w obronie moralnego wychowa-nia młodzieży, dawali dobry przykład itp.

Dlatego w związku z tym na pochwałę zasługuje pracownik kolejowej przychod-ni lekarskiej w Białogardzie ob. Marian Chir, z którego

inicjatywy i przy pomocy na-szej gazety DOKP Szczecin wzięcia do składu pocią-gu dojazdowego do Koszalina i z powrotem specjalne wa-gony dla młodzieży szkolnej. Przykład ten godny jest na-śladowania.

M. Górecki

Słoma — to nie śmieci

Każdemu, kto przejeżdża przez RZS Rusinowo, rzuca się w oczy duża ilość słomy leżą-cej na drodze. Największą jest jej w pobliżu spółdzielczej sto-doly. Czy spółdzielcy z Rusinowa nie wiedzą, że słoma to cenna rzecz? A poza tym słoma, leżąca na drodze — to niebezpieczeństwo powstania pożaru od nieuważnie rzuce-nego niedopałka papierosa, czy zapałki

J. Kwiatek

Bardziej wnikliwie wydawać zezwolenia na ubój

Przebieg kontraktacji żywno-ci na terenie naszego województwa pozostawia wiele do życzenia. Aparat PZGS i GS nie czule się jeszcze w pełni odpowiedzialny za należyty przebieg kontraktacji. Niektó-rzy referenci GS, jak np. w Uście, ograniczają się wyłącz-nie do zawierania umów z rol-nikami i na tym koniec. Obec-nie okazuje się, że dziesiątki chłopów na terenie Ustki za-kontraktowało tuczniki, czy

bekony, pobierając zaliczki w gotówce i paszy, a w rzeczy-wistości rolnicy ci żadnych bekonów i tuczników nie posiadali.

Tak zrobił np. ob. Józef Ke-walczak, który nie posiadał żadnych świń, a zakontraktował trzy sztuki z dostawą na miesiąc lipiec, pobierając 800 złotych zaliczki oraz 150 kg paszy. Do dnia dzisiejszego nie odstawił nic. Podobnym kombinatorem jest Tadeusz Szkoła ze wsi Gierduna. Za-kontraktował on trzy sztuki na miesiąc kwiecień, pobrał zaliczkę, paszę i nic nie odstawił. Takich ludzi jak wyżej wymienieni jest więcej.

Referenci GS nie sprawdza-ją dokładnie stanu gospodar-stwa danego rolnika, a ugania-ją się za kontraktacją, by tylko wykonać swój plan. Dla tego też w Uście np. GS ma do ściągnięcia jeszcze 60 sztuk świń zakontraktowanych.

Współwinne są tu również prez. GRN, które wydają zo-zwolenia na sprzedaż na wol-nym rynku lub na ubój wła-sny tym rolnikom, którzy nie wywiązały się ze swoich obo-wiązków. Oto np. Prez. GRN w Duninowie wydało 22 ze-zwolenia na ubój tuczników i 18 zezwoleń na krowy. W Uście od 1 sierpnia do 15 wrześ-nia wydano 26 zezwoleń na sprzedaż na wolnym rynku, a na ubój własny poszło 150 tuczników. W związku z tym na terenie Ustki wzrasta się spe-kulacja mięsem. W GRN Ryczewo na ubój własny po-szło 78 tuczników, podczas gdy ta właśnie gromada ma zale-głość w dostawie żywności się-gające 3 tys. kilogramów.

Trzeba więc, by władze gromadki bardziej zastanawia-ły się, komu wydają zezwole-nia na ubój, a spekulantami winna zająć się prokuratura w Słupsku.

Marian Kucorowski

Wódka — problem palący

Redakcja nasza otrzymuje codziennie wiele listów i kore-spondencji poświęconych zagadnieniu sprzedaży alko-holu i skutkom wypływającym z niewłaściwego stosunku niektórych gospód, restauracji i sklepów do tzw. „pogoni za wykonaniem planu”. Poniżej drukujemy kilka z tych wypowiedzi.

jest POM, w którym pracuje dużo traktorzystów, mecha-ników i wielu innych rzetelnie pracujących ludzi. Poza tym w Wiekowie jest sporo samo-tnych osób. Czy więc ci wszy-scy, nie posiadający rodzin, mają być skazani jedynie na wódkę? My jesteśmy zdania, że nie! Dlatego też w imieniu wszystkich zainteresowanych zwracamy się za pośrednictwem redakcji do kompetent-nych czynników, by stan istniejący w wiekowskiej gospo-dzie uległ radykalnej zmianie.
Brunon Ryczkowski
Zygfryd Cwik

ZBYTECZNE TRANSPORTY

Niektóre GS-y w pogoni za wykonaniem planu idą na łat-wiznę i troszczą się o zaopat-rtwienie sklepów w najbardziej popłatne artykuły, przede wszystkim w wódkę. Samocho-dy jadące z towaram do skle-

pów GS uginają się pod cięż-cią skrzyń z wódką, która wed-lug mniemania kierownictwa GS ma zastąpić inne arty-kuly i „zrobić plan”.

Jako przykład podam sklep GS w Lubniu koło Wałcza. Wódki w sklepie pełno i to ró-znych gatunków. Do wyboru,



do koloru. Ale za to innych towarów, m. in. żywnościowy-ch i papierosów (są tylko „mentolowe”) brak. Uważam że bezduszność zaopatrzenio-wców w GS winna się wreszcie zmienić.

Jerry Wodnik

JAKA PRACA — TAKI PŁON

24. IX. rb. o godzinie 17-tej na polu przy ciągniku leżał pijany traktorzysta z POM Do brzyca — Zdzisław Wojas. W tym dniu pracował on po pi-janemu na polach miejscowe-jego spółdzielni produkcyjnej i nawet ogumienie ciągnika uszkodził. Czy przy takiej pra-cy będzie dobra wydajność z hektara? Będą chwasty i perz. Trzeba, żeby POM bardziej kontrolował pracę swych lu-dzi.

Strusiński

OD REDAKCJI. My rów-nież uważamy, że pro-blem uregulowania sprze-daży alkoholu winien być jak najszybciej rozwiąza-ny. Zwracamy się do na-szych Korespondentów i Czytelników, ażeby ze swej strony zgłaszali swoje pro-pozycje w sprawie ograni-czenia i uregulowania sprzedaży alkoholu zarów-no w zakładach sborowco-go żywienia jak i w skle-pach uspołecznionych.

KRONIKA PARTYJNA

UWAGA SŁUCHACZE WUM-L

W dniu 18 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku: od godziny 15-17 — pogadanka z zagadnień światopoglądowych, od godz. 17-21 — seminarium z ekonomii politycznej socjalizmu — „Podstawowe oceny okresu przejściowego”.

Nowe punkty usługowe w powiecie koszalińskim

We wsłach powiatu koszalińskiego Wielobranżowa Powiatowa Spółdzielnia Pracy uruchomiła w tym roku 13 nowych rzemieślniczych punktów usługowych.

M. in. zostały otwarte punkty usługowe czyszczenia okien w Słupsku i Koszalinie a także punkt usługowy kowalski również w Koszalinie.

Do końca br. projektuje się uruchomienie dalszych 7 punktów. Będą to punkty: kowalskie, kowalsko-ślusarskie, kłodzkie i fotograficzne. Wzorcowy usługowy punkt fotograficzny zostanie w najbliższych dniach otwarty w Koszalinie.

(bk.)

Czy koniecznie na talony?

W sklepie motocyklu w Szczecinku można nabyć łańcuch do roweru, jedynie za okazaniem talonu z Wydziału Handlu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, podczas kiedy w Poznaniu, Bydgoszczy, Łodzi czy w Pile ten sam łańcuch dostać można bez talonu. Można co prawda i w Szczecinku kupić go również bez talonu, ale na tzw. „czarnym rynku” w cenie 120 zł. Mamy nadzieję, że Wydział Handlu Prez. PRN w Szczecinku po zbadaniu tej sprawy udzieli nam odpowiedzi, czy rzeczywiście rozporządzenie talonów jest w tym wypadku niezbędne.

(Jotem)



W ciągu dnia dzisiejszego wystąpi duże zachmurzenie, a nawet chwilami spodziewać się możemy przelotnych opadów.

Będzie chłodno, gdyż temperatura dojdzie zaledwie do 8 stopni C. Wystąpią silne wiatry z kierunku zachodniego, które wiać będą z szybkością 6 do 10 metrów na sekundę.

CO, gdzie, kiedy?

TEATR

Swidwin — „Chory z urojenia” — godz. 19.30.

KINNO

KOSZALIN. „Nowa Huta” — Błękitny krzyż; seanse o godz. 16, 18 i 20. WDK — Na barykadach Hamburga. „Młoda Gwardia” — Ucieczka z niewoli. SŁUPSK. „Polonia” — Piękności nocy. „1 Maj” — Kariera. BIAŁOGARD — Maly uciekinier. SZCZECINEK — Zwiadowcy. WĄCZ — Polawiacze krabów. USTKA — Wót za kratkami. ŚLAWNO — Dziś wieczór gramy. DARŁOWO — Znak życia. KOŁOBRZEG — Piosenka za grosz. BYTÓW — Łut szczęścia. MIASTKO

W poszukiwaniu artykułów pierwszej potrzeby

W ostatnim okresie czasu wielu mieszkańców Koszalina skarży się, że sklepy spożywcze MHD i PSS są niedostatecznie zaopatrywane w towary.

Spotkać się można z brakiem makaronu, kaszy manny, margaryny, herbatników i wielu innych artykułów pierwszej potrzeby.

W MAGAZYNIE SA, W SKLEPACH BRAK

Aby wyjaśnić tę sytuację, udaliśmy się do składnicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Koszalinie, która zaopatruje nasze sklepy.

Okazało się, że w magazynie składnicy znajdują się poszukiwane artykuły w ilościach wystarczających na zaspokojenie potrzeb konsumentów.

Wynikła stąd potrzeba głębszego przeanalizowania powodów, które składają się na niedostateczne zaopatrzenie sklepów.

„WAŚKIE GARDŁO” NASZEGO HANDLU

Nie bez powodu uтары się już od dawna powiedzenie, że zaopatrzeniowcy są tzw. „wąskim gardłem” naszego handlu.

Obowiązkiem zaopatrzeniowców jest odbierać zapotrzebowania od kierowników sklepów i uzgadniać z nimi ilość i jakość zamówionych artykułów.

Okazuje się jednak, że zaopatrzeniowcy zarówno z pionu MHD jak i PSS nie docierają bezpośrednio do sklepów i nie interesują się ich potrzebami.

ml. Np. w sklepie spożywczym PSS na Władysława IV od 7 lipca nie był żaden z zaopatrzeniowców.

Realizacja zapotrzebowań przedstawia się nie najlepiej. Kierownicy działów handlowych MHD i PSS zbyt mało uwagi poświęcają analizie zapotrzebowań składanych do WPHS. Całkowicie nie uwzględnia się tu stanów remanentowych w sklepach. Powoduje to powstawanie nadwyżek remanentowych, a co za tym idzie przeciążenie konta bankowego i wiele tysięcy złotych strat.

Dalszy los realizacji zapotrzebowań zależy jest wyłącznie od zaopatrzeniowca, który często z niewiadomych przyczyn nie odbiera wielu asortymentów towarowych ze składnicy WPHS. I chociaż często ilość pobranej masy towarowej odpowiada zapotrzebowaniu, to jednak asortyment tej jest zbyt wąski. Zdarzają się też wypadki, że zaopatrzeniowcy składają do składnicy zapotrzebowania, które nie są akceptowane przez dyrektora handlowego. Miało to miejsce np. 21 i 23 września w MHD.

NIE TYLKO ZAOPATRZENIOWCY

Mówiąc o brakach w zaopatrzeniu naszych sklepów, nie można całej winy za ten stan rzeczy złożyć na zaopatrzeniowców. Nie zapominajmy, że kierownik sklepu odgrywa tu wcale nieprzypadkową rolę.

Przed wszystkim kierownik powinien znać zapotrzebowania i potrzeby konsumentów. Na tej podstawie winien on sporządzać zapotrzebowania. A że

tak nie jest, potwierdza wiele faktów. Sklepowi przyjmują najchętniej taki towar, którego sprzedaż wpływa na szybkie wykonanie planu obrotu towarowego, nie licząc się z asortymentem.

TRANSPORT TEŻ „NIE GRA”

Zdajemy sobie sprawę, jak dużą rolę odgrywa transport w zaopatrzeniu sklepów. Dyrekcja MHD napotyka tu na poważne trudności. Rozwożeniem towarów dla MHD zajmuje się kolumna Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego. W rezultacie złej pracy tego przedsiębiorstwa towar do sklepu jest dostarczany nieterminowo i to nierzaz z dużym opóźnieniem. A tymczasem jak informuje nas dyrekcja MHD, przydział jednego chociaż samochodu lub platformy konnej dla MHD rozwiązałby w dużym stopniu trudności związane z terminową dostawą towaru do sklepów.

WNIOSKI, KTÓRE MUSZA BYĆ SPEŁNIONE

Stwierdzić trzeba, że poważną winę za niedociągnięcia w zaopatrzeniu naszych sklepów ponosi kierownictwo Wydziału Handlu Prezydium MRN. Nie interesuje się ono bowiem w dostatecznej mierze pracą działów handlowych MHD i PSS.

Konieczne jest, aby Wydział Handlu Prez. MRN systematycznie kontrolował ich pracę, a zauważone błędy natychmiast usuwał. Wydział Handlu Prez. MRN winien się także zainteresować sprawą przydziału środków transportowych dla MHD.

Równocześnie dyrektorzy działów handlowych MHD i PSS powinni więcej niż dotychczas poświęcać uwagi pracy zaopatrzeniowców, którzy nie wywołują się należycie z powierzonych im obowiązków.

W celu nawiązania ściślejszej współpracy kierowników sklepów z zaopatrzeniowcami należy częściej organizować narady, w których winni oni brać udział. Narady te pozwolą zorientować się kierownikom sklepów w asortymentach posiadanych przez składnicę WPHS.

Jeśli te podstawowe warunki będą spełnione, wówczas na pewno poprawi się zaopatrzenie, a mieszkańcy Koszalina w poszukiwaniu artykułów pierwszej potrzeby nie będą potrzebowali urządzać wędrowek po sklepach.

B. KOZAKIEWICZ

Konkurs „Argedu” na najlepiej zaopatrzony sklep

Wszyscy lubimy zaopatrywać się w sklepach o dużym wyborze towarów, lubimy robić zakupy obejmujące estetyczną wystawę i dekorację. Przyjemnie jest nam wejść do sklepu, w którym jest ładnie urządzona wnętrze i — co nie mniej ważne — uprzejma obsługa. Nie zawsze jednak, niestety, sklepy koszalińskie spełniają wszystkie te warunki. Dotyczy to tak sklepów spożywczych, jak i innych branż.

Mając na uwadze pełne zaspokojenie potrzeb i żądań konsumentów, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „Argedu” ogłosiło niedawno konkurs dla kierowników i sprzedawców na najlepiej prowadzony sklep w IV kwartale br. W konkursie tym mogą wziąć udział sklepy wszystkich branż. Komisja konkursowa będzie zwracała uwagę nie tylko na zaopatrzenie sklepu, lecz również na wygląd wnętrza i wystawy oraz na pracę

sprzedawców. Warunkiem konkursu jest przyjmowanie towarów według oznaczonego harmonogramu, co nie zawsze jest przestrzegane przez kierowników sklepów. Dla wyróżnionych sklepów, które spełnią wszystkie warunki konkursu, przewidziano trzy cenne nagrody: radioodbiornik „Mazur-Lux”, serwis obiadowy na 12 osób, komplet garnków aluminiowych.

Mieszkańców naszego województwa uduczy z pewnością wiadomość o ogłoszonym przez „Argedu” konkursie, gdyż przy czyni się on niewątpliwie do lepszego zaopatrzenia sklepów w niezbędne artykuły gospodarstwa domowego.

(k)



Dawny pracownik działu kadr wyrabia 150 proc. normy tokarza

Franciszek Maruszcak — to dobry tokarz Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych. Wyrabia przeciętnie 150 proc. normy dziennie. Ten wysokokwalifikowany tokarz jeszcze kilka tygodni temu pracował jako referent w dziale kadr Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych.

„Odkryła” go tam Społeczna Komisja Usprawnienia Administracji.

Franciszek Maruszcak podczas analizowania pracy działu kadr SFNR łatwo przekonał swych kolegów, że dział ten jest nadmiernie rozbudowany, że on sam nie jest należycie wykorzystany i powinien wrócić do produkcji.

— Jestem zadowolony, że wróciłem do tokarki — mówi Maruszcak — codziennie widzę wyniki swojej pracy, a to daje większe zadowolenie, niż praca biurowa, a przy tym zarobek też jest większy. W kadrach zarabiałem tylko 624 zł, a dziś wykonując 150 proc. normy, otrzymuję miesięcznie ponad tysiąc zł.

Komisja przekonała też pracowników działu planowania, że obowiązkiem ich jest rozplaniować również pracę we własnym dziale. Dało to w wyniku nie tylko sprawniejszą pracę działu, i rezygnację z jednego etatu, ale „wykrycie” i skierowanie do produkcji specjalisty spawacza Ryszarda Chorowskiego, który pracując teraz w fabryce jako spawacz zarabia ponad 2 tys. zł.

Komisja ujawniła również, że np. magazynier gotowych wyrobów dubluje pracę innego pracownika i że przedłuża tok załatwienia spraw. Wniosek komisji o usunięcie zbędnych ogniw został przyjęty. Teraz kierownik zbytu, które go funkcję dublował magazynier gotowych wyrobów, sam bezpośrednio kontaktuje się ze swymi pracownikami.

W ten sposób działalność komisji dała Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych dwóch fachowców, bardzo fabryce potrzebnych, a przez usprawnienie pracy w działach — oszczędność czterech etatów.

Posiedzenie zarządów ogródków działkowych

O tym jak poważne korzyści przynoszą ludziom pracy ogródki działkowe, przekonało się już wielu mieszkańców Koszalina od lat je uprawiając. Ogródki takie uzupełniają bowiem poważnie zaopatrzenie ludności w warzywa i owoce.

Nie wszyscy jednak działkowicze opiekują się należycie ogródkami, dbają o ich estetyczny wygląd. Są również tacy, którzy nie wykorzystują możliwości uprawy szeregów roślin nadających się

szczególnie do pielęgnacji w naszych koszalińskich warunkach.

W celu omówienia wszystkich spraw związanych z racjonalną uprawą ogródków działkowych, Wydział Socjalno-Bytowy WRZZ zwołuje na czwartek 20 bm. na godz. 18 — w sali konferencyjnej WRZZ przy ul. Zwycięstwa zebranie członków zarządów i komisji rewizyjnych wszystkich ogródków działkowych z miasta Koszalina.

(l)

O G Ł O S Z E N I A

PRACOWNICY POSZUKIWANI

5 PIEKARZY wykwalifikowanych zaangażuje od zaraz Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Koszalinie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować do Sekcji Kadr. K-397-0

Z A W I A D O M I E N I E

Powiatowa Komisja Pracowniczych Ogródków Działkowych w Słupsku zawiadamia ogół działkowców, że opłaty za działki na 1956 rok pobierane będą od dnia 17 października do 13 listopada 1955 roku. Należności za dzierżawę działek pobierane będą w biurze POD w Słupsku, przy ul. Zwycięstwa (budynek Prez. MRN, parter, pok. 100a), od godz. 9.00 do 14.00 i od godz. 18.00 do 18.00 każdego dnia prócz niedziel i świąt. Przy opłacie należy okazać legitymację związkową z opłaconymi składkami na bieżąco. Starą legitymację POD należy zwrócić, w miejsce której zostanie wydana nowa. Nieuiszczenie opłaty w terminie będzie równoznaczne z rezygnowaniem z dzierżawy działki. Od osób postronnych opłat pobierać się nie będzie. K-396-1

Podaje się do wiadomości, że z dniem 1 października 1955 r. Pomocnicze Spółdzielnie Przewozowe „Dowóz” w Szczecinku i „Transportowiec” w Koszalinie zostały zlikwidowane. Całość ich działalności przejęła: Pomocnicza Spółdzielnia Przewozowa „DROGOWIEC” w Słupsku, Al. Wojska Polskiego Nr 1 tel. 26-35. Konto bankowe: NBP Słupsk Nr 611-6-343. K-398-1

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAZ	unieważnia zgubioną kartę nadania oznaki rybackiej na łódź motorową „Row 6”. K-399-1
SPRZEDAM elektryczną maszynę do podnoszenia oczek. Koszalin, Matejki 10. K-399-1	
ZGUBY	
MOŁODECKI Jan zgubił kwit Nr 3487 wydany przez komis w Białogardzie na sumę 1 600 zł. Gp-268-1	
SPÓŁDZIELNIA Pracy Rybołówstwa Morskiego „Lesoś” w Ustce	
ROZNE	KURSY zaoczne — radiotechniki, ślusarstwa samochodowo-traktorowego — naprawy silników, kroju ciężkiego. Dział informacyjny i przyjmuje zapisy — Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie, Plac Kilińskiego 3. K-400-1

Uwaga czytelnicy!

Radca prawny „Głosu Koszalińskiego” przyjmuje w każdy wtorek od godz. 15-tej do 17-tej w lokalu Redakcji.

Czytajcie prasę partyjną

Rydz ósmy w finale szpady

W niedzielę, w 7 dniu szermierczych mistrzostw świata odbyły się półfinały i finały turnieju indywidualnego w szpadzie.

Niespodziewany sukces odniósł reprezentant Polski — Rydz, który po wspaniałych walkach w półfinale zakwalifikował się do finału turnieju szpadowego. Polak wygrał 5 walk i rajął w swojej grupie pierwsze miejsce. Obok Polaka w finale znalazło się trzech Włochów, 2 Szwedów, oraz po jednym Węgrze i Francuzie.

W finale Polak walczył o wiele słabiej niż w ćwierćfinale i odniósł jedynie zwycięstwo z Włochem Pavesi 5:3.

Tytuł mistrza świata zdobył Włoch Anglesio — 6 zwycięstw przed swymi rodakami Pavesi — 4 zwycięstwa i Bertinetti.

Czwarte miejsce zajął Balthazar — Węgry, 5. Degallie — Francja, 6. Rehblinder — Szwecja, 7. Carleson — Szwecja, 8. Rydz — Polska. Rydz jest pierwszym Polakiem, który potrafił zakwalifikować się do finału mistrzostw świata w szpadzie. Na końcowy wynik Polaka wpłynęło przemoczenie walkami w florecie i w szpadzie drużynowej. O wielkich możliwościach naszego reprezentanta świadczy fakt, że aż 3-krotnie wygrał on z wicemistrzem świata Pavesim.

Polak pokonał Włocha w ćwierćfinale, w półfinale i w finale.

S P O R T

Polska niedziela w Jenie

Nasi lekkoatleci zwyciężyli

Mimo niepowodzeń w pierwszym dniu trójmecz lekkoatletyczny Polska — Belgia — NRD, Polacy odnieśli zwycięstwo w konkurencji mężczyzn różnicą 13 punktów.

W konkurencjach mężczyzn Polska zdobyła 168 pkt., NRD — 155, a Belgia — 98. W konkurencjach kobiet zdecydowane zwycięstwo odniosły zawodniczki NRD — 99 pkt. przed Polską — 82 pkt. i Belgią — 28 pkt.

Ogółem z 20 konkurencji mężczyzn Polacy wygrali 10, Niemcy — 6, a Belgowie — 4. Z 10 konkurencji kobiet, w ośmiu triumfowały Niemki, a w dwóch Polki.

O zwycięstwie zespołu polskiego w konkurencji mężczyzn zdecydowały szczególnie biegi, które w niedzielę w przeciwnieństwie do soboty przyniosły kilka przyjemnych niespodzianek. Należy do nich zwycięstwo Makomaskiego na 800 m oraz cenne zwycięstwo Bugały na 400 m ppł. Te dwie konkurencje przyniosły niespodziewane punkty polskim zawodnikom, co w dużym stopniu zaważyło na końcowym wyniku. Nie zawiodły również nasze silne punkty. Sidło miał cztery rzuty ponad 76 m i wygrał pewnie, choć nie potrafił

zbliżyć się do swego rekordu w wyniku sprzed dwóch lat na tym stadionie (80,15).

Grabowski bez trudu wygrał skok w dal, natomiast ciężko wywalczył zwycięstwo Chromik. Po niezwykle emocjonującej walce na finiszu pokonał on Herrmanna (NRD) bardzo nieznacznie.

Podobnie jak w sobotę zawodni sprinterzy Baranowski i Jarzębowski zajęli na 200 m ostatnie miejsce, nie potrafiąc nawiązać walki z biegaczami NRD i Belgii. Sprinterzy zrehabilitowali się częściowo wygrywając sztafetę 4x100 m, przede wszystkim dzięki doskonałym zmianom.

W konkurencjach kobiet jak było do przewidzenia dominującą rolę odegrały reprezentantki NRD. Klasą dla siebie była tu Koehler, która wygrała trzy konkurencje i przyczyniła się do zwycięstwa swojej sztafety. Zaimponowała również dyskobolka Tews, która rzutem 46,87 poprawiła rekord NRD.

Z Polek dobrze wypadły w niedzielę Kusionówna i Lerczakówna na 200 m oraz Pestkówna, która przegrała nieznacznie na 800 m z Donath.

Wyniki drugiego dnia zawodów:

MĘŻCZYŹNI — 200 m: — 1) J. Vercurusse (Belgia) — 21,8, 5) Baranowski — 22,3, 6) Jarzębowski — 22,4.		
800 m: — 1) Makomaski — 1.52,8, 5) Krett — 1.53,8.		
5 000 m: — 1) Chromik — 14.11,4, 5) Zbikowski — 14.28,0.		
400 m ppł.: — 1) Bugała — 52,9, 4) Kotliński — 54,2.		
4x100 m: — 1) Polska (Folk, Baranowski, Jarzębowski, Kiszka) — 41,3, 4x400 m: — 1) NRD — 3:13,8, 2) Polska — 3:14,6.		
Skok w dal: — 1) Grabowski — 7,36, 2) Iwański — 7,22.		
Skok o tyczce: — 1) Adamczyk — 4,31, 3) Ważny — 4,15.		
Kula: — 1) Prywer — 15,36, 2) Aukstulewicz — 15,27.		
Oszepek: — 1) Sidło — 76,47, 2) Radziwonowicz — 70,67.		
KOBIETY 200 m: — 1) Koehler (NRD) — 24,3, 2) Kusion — 24,5, 3) Lerczak — 25,0.		

800 m: — 1) Donath (NRD) — 2:15,2, 2) Pestkówna — 2:15,8, 3) Gabor — 2:17,2.
80 m ppł.: — 1) Koehler (NRD) — 11,0, 2) Wagner — 11,7, 4) Siowlińska — 12,0.
4x100 m: — 1) NRD — 46,7, 2) Polska (Ilwicka, Lerczak, Minnicka, Kusion) — 47,2.
Skok wzwyż: — 1) Leupold (NRD) — 1,54, 2) Tomanówna — 1,50, 5) Minnicka — 1,40.
Dysk: — 1) Tews (NRD) — 46,87, 2) Dmowska — 45,34, 4) Sobocinska — 41,79.

W piłkarskiej klasie A

Ubiegła niedziela przyniosła wiele emocji w rozgrywkach mistrzowskich klasy A. Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze, przedownik tabeli — LZS Graplice stracił punkt, remisując na własnym boisku 1:1 z zespołem drawskiej Drawy. Wynik ten nie pozabawił piłkarzy Graplice pierwszego miejsca, zepchnął natomiast drużynę Drawska na trzecią pozycję. Ma ona jednakową liczbę punktów z znajdującym się na drugim miejscu Kolejarzem Szupsk, ale gorszy stosunek bramek.

Koszaliński Bałtyk po dramatycznej walce odniósł nikłe zwycięstwo nad Budowlanymi Człuchów w stosunku 4:3. Drużyny te utrzymały nadal swoje pozycje. Wysokie zwycięstwo w Walce odniósł słupski Kolejarz, bo aż 7:0, z tamtejszym Orłem. Tym zwycięstwem kolejarze wysunęli się na drugie miejsce i z powodzeniem mogą ubiegać się o tytuł mistrzowski. Tak więc w końcowych rozgrywkach LZS-owi Graplice przybył groźny konkurent.

W Szczecinku miejscowy

O Puchar Europy



Na zdjęciu: fragment spotkania pomiędzy Gwardią (Warszawa) a Djurgarden (Sztokholm). Wygrali Szwedzi w stosunku 4:1 (4:1). (Fot. CAF)

W piłkarskiej klasie A

Kolejarz w spotkaniu ze słupskimi LZS uzyskał wynik 2:2.

Z meczu dwóch kandydatów do opuszczenia szeregów klasy A zwycięsko wyszła Sparta Polczyn, pokonując dość nieoczekiwanie, ale zasłużenie swych kolegów z Koszalina. Piłkarze koszalińskiej Sparty zagraли słabo i w efekcie ulegli dobrze w tym dniu dysponowanemu piłkarzom Polczyna w stosunku 1:3. Wynik mógłby być lepszy na korzyść koszalinian, ale niedyspozycja szalowa całego ataku, uniemożliwiła zmniejszenie różnicy bramkowej. Trzeba podkreślić bardzo dobrą postać w środku w tym meczu.

W Białogardzie Kolejarz pokonał drużynę Sparty Złotów 3:0 i przesuwał się o jedno miejsce w górę tabeli, która po ostatniej kolejce rozgrywek przedstawiała się następująco: LZS Graplice 19 28:9 58:22, Kol. Słupsk 2) 28:12 58:29, Drawa 2) 28:12 49:26, Bałtyk 2) 23:14 49:21, Kol. Szczec. 2) 24:23 46:45, LZS Słupsk 2) 23:21 39:30, Bud. Człuch. 2) 19:21 47:42, Kol. Białog. 2) 18:24 37:42, Orzeł Wałcz 2) 18:23 38:00, Sp. Polczyn 2) 12:28 34:55, Sp. Koszalin 1) 11:27 32:57, Sp. Złotów 2) 8:52 24:62.

Uwaga: w tabeli nie uwzględniono wyniku spotkania LZS Graplice — Sparta Koszalin (3:1), gdyż decyduje SPN WKFF

Koszalin mecz ten nie został zweryfikowany.

W klasie B grupa „północ“ padły wczoraj następujące wyniki: Kolejarz Szwidwin — LZS Myśliń 7:0, Znicz Sławonów — Kolejarz Ustka 1:1, Gwardia Darłowo — Gwardia Koszalin 3:1.

(ano)

Pod koszem

Ostatnio w sali liceum pedagogicznego w Szwidwinie odbyło się zawodnicze spotkanie w koszykówce męskiej pomiędzy miejscowym LZS, a białogardzkim Zrywem. Wysokie zwycięstwo odnieśli koszykarze Zrywu w stosunku 103:53 (51:38).

W drużynie zwycięzców do brze spisywał się zwłaszcza Żyła, który zdobył 38 pkt. Wśród pokonanych najlepszym strzelcem okazał się Fabisiak — zdobywca 20 pkt.

Żuźlowcy Austrii pokonani w Warszawie

Międzynarodowe spotkanie żużlowe Polska — Austria rozegrane na torze Budowlanych w Warszawie zakończyło się niespodziewanie zwycięstwem Polaków 72:36.

Ustecki Kolejarz tworzy nową sekcję

Przed kilkoma dniami koło usteckiego Kolejarza powstało do życia sekcję wioślarską. Kierownikiem i organizatorem nowej sekcji został H. Wagner, posiadający kwalifikacje trenera.

Kierownictwo sekcji opracowało długofalowy plan pracy, aby już w przyszłym sezonie móc podjąć należyte działania. Obecnie przyjmowane są zapisy do sekcji.

W budowie jest już aparat wioślarski do suchej zaprawy zimowej na 8 osób. Sekcja posiada ponadto jeden aparat na krótkie wiosło.

W początkach grudnia rozpoczęła się treningi przygotowawcze, a później członkowie sekcji będą ćwiczyli m. in. także na świeżym powietrzu, uprawiając narciarstwo jako sport uzupełniający.

Już teraz kierownictwo nowo utworzonej sekcji ubiega się o odpowiednie dotacje na zakup sprzętu regatowego. Rozesłano listy we wszystkie możliwe strony. Nie wątpimy, że starania usteckiego Kolejarza zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem. Zwiąższa władze ZS Kolejarz powinny przychylnie ustosunkować się do prośby swego koła. Wiadomo przecież, że w koszalińskim, wioślarstwo, mimo b. dobrych warunków, należy do najbardziej zaniedbanych dyscyplin sportu. Propaganda i upowszechnianie sportu wioślarskiego, koło Kolejarza w Ustce zyskałoby wielu gorących sympatyków.

Ligi o ligi o ligi o ligi

Tabela I piłkarskiej

Garbarnia Kraków	22:16	23:17
CWKS Warszawa	21:15	38:18
Włókniarz Łódź	21:17	23:20
Stal Sosnowiec	20:16	17:12
Gwardia Warszawa	20:14	32:23
Wisła Kraków	20:18	24:23
Lechia Gdańsk	19:15	17:14
Ruch Chorzów	17:17	22:23
Kolejarz Poznań	18:23	16:24
Polonia Bytom	15:21	19:36
Górnik Radlin	15:21	19:36
Gwardia Bydgoszcz	13:21	10:21

II piłkarskiej

Górnik Zabrze — Szombierki 3:0.
Budowlani Opole — AKS Chorzów 6:0.
Górnik Wałbrzych — Marymont 1:0.
Cracovia — Naprzód Lipiny 6:2.
Tarnovia — CWKS Kraków 1:3.
Stal Gdańsk — Polonia Leszno 2:0.
Gwardia Kielce — CWKS Bydgoszcz 0:1.

Górnik Zabrze	35:9	53:11
Budowlani Opole	34:10	50:24
CWKS Bydgoszcz	29:13	40:22

Koszykówka mężczyzn

AZS Pol. Warszawa — Sparta Gdańsk 70:44 (29:25).
CWKS Warszawa — Gwardia Gdańsk 76:52 (41:28).
AZS Pol. Warszawa — Gwardia Gdańsk 56:43 (35:25).
CWKS Warszawa — Sparta Gdańsk 62:37 (38:20).
Wisła Kraków — Włókniarz Łódź 63:40 (31:26).
Wisła Kraków — Sparta Łódź 106:57 (51:31).

Koszykówka kobiet

AZS AWF Warszawa — Sparta Warszawa 68:40 (37:22).
AZS AWF Warszawa — Gwardia Warszawa 69:49 (37:18).
Sparta Gdańsk — Włókniarz Łódź 50:43 (19:19).

Uwaga na:

ZMP-owskie marsze patrolowe i marsze jesienne

poza marszami patrolowymi organizujemy jeszcze dwie imprezy masowe i to mniej więcej w tym samym czasie.

Przyznać trzeba, że pierwszy rzut marszów ZMP-owskich nie wypadł imponująco. Zbyt słabo było przygotowanie. W wielu miejscowościach, z Koszalinem na czele, w ogóle przełożono termin startu o cały tydzień.

Organizacja ZMP powinna energiczniej przystąpić do prze prowadzenia tej imprezy i jak najwcześniej pójść międziedzielnemu start. Szkoda tracić pogodny dzień i zapalać z jakimś chłopcem i dziewczętą zgłosili się do udziału w tej imprezie.

Podczas gdy ZMP-owcy organizują marsze patrolowe, całe aktywność sportową zajęty jest marszami jesiennymi, dokładniej mówiąc — przygotowaniem do startu. W tym roku dość późno zdecydowano się na pozostawienie marszów jesiennym dotychczasowej formy. Tym niemniej, marsze muszą być przeprowadzone jak najwcześniej. Czasu nie pozostaje wiele i trzeba bardzo spieszyć, aby zdążyć w terminie

zgrupować młodzież na starcie. Aktyw sportowy musi jednak pamiętać, że udział w marszach jesiennych jest nieodzownym warunkiem zdobycia odznaki SPO i BSFO. A wielu ludzi brak do kompletu właśnie tej normy.

Trzecią wrzesień impreza ma sowa być wprowadzone po raz pierwszy w tym roku patrolowe biegi przełajowe.

O biegach pisaliśmy swego czasu szeroko, nie ma więc sensu powtarzać znanych rzeczy. Przypomnijmy jednak, że i ta impreza miała charakter wybitnie masowy, a w przyszłości ma zastąpić marsze jesienne. Trzeba jednak stwierdzić, że w Koszalińskim biegi wypadły b. słabo. Widać było, że aktywność wyraźnie nie doceniła tej imprezy. Tak więc pozostały jeszcze dwie imprezy. I one powinny być obecnie ośrodkiem zainteresowania całego aktywu sportowego i organizacji odpowiedzialnych za rozwój kultury fizycznej. Od tego jak wypadną, zależy będzie w dużej mierze ocena naszego dorobku.

Sztangisci ZSRR mistrzami świata

Mistrzostwa świata i Europy w podnoszeniu ciężarów zakończyły się wielkim sukcesem sztangistów ZSRR, którzy powściągli obronili zdobyty w Sztokholmie tytuł zespołowego mistrza świata i uzyskując 29 pkt. — pokonali swych najgroźniejszych rywali — ciężarowców USA — 25 punktów.

Wiele do zrobienia mają komitety kultury fizycznej i powiatowe rady LZS. Jako przykład dobrej pojętej pracy w zakresie propagandy marszów jesiennych można podać koszaliński MKKF. Instancja ta ufundowała piękną nagrodę dla koła, które zmobilizuje największą liczbę swych członków do startu. Już w pierwszym rzucie marszów jesiennych w Koszalinie na starcie widzieliśmy kilkaset osób. W ciągu najbliższych dni liczba ta powinna poważnie wzrosnąć. Nagrody dla najlepszych kół to — oczywiście — nie jedyna forma mobilizacji aktywistów do pracy wokół imprez masowych. Działacze z komitetów KF, rad powiatowych LZS, czy rad okręgowych poszczególnych zrzeszeń, powinni w ślad za swymi instrukcjami docierać do każdego koła. Tylko systematyczna kontrola wykonywania poleceń może pełnić w należyty sposób wieniec pracy. A to przecież decyduje o wynikach.

Szerzej trzeba wykorzystywać środki propagandowe jak radioweży powiatowe czy gazetki. Zarówno w programach radiowych jak i w gazetkach powiatowych rzadko kiedy można spotkać materiały sportowe. To jest wielki błąd aktywu, który odbija się ujemnie na ruchu sportowym.

PRAWDZIWI deszcz imprez masowych — tak pokrótce można określić obecny okres. Na terenie całego kraju odbywa się bowiem jednocześnie aż kilka masowych imprez ogólnopolskich. Już od 1 października młodzież i dzieci uczestniczą lub przygotowują się do startu w ZMP-owskich i harcerskich marszach patrolowych. Impreza ta wymaga od całego aktywu ZMP-nie mało wybitnego organizacyjnego. Nie wystarczy bowiem zachęcić młodzież do startu. Zadania marszów są: znacznie większe niż grupowanie na starcie jak najwięcej liczby uczestników. Mają one przyczynić się do dalszego zacieśnienia więzi wojska z młodzieżą; raportować ta ostatnia z historią WP; wreszcie — praktycznie przygotować chłopców i dziewczęta do obrony kraju.